Dodatek do „Przeglądu Lekarskiego“.

DWUTYGODNIK HIGIENY PUBLICZNÉJ KRAJOWÉJ

Przedpłata na sam Dwutygodnik w Krakowie: rocznie zł. 2 — półrocznie zł. 1 w. a.
Redakcya: w Krakowie Mały Rynek nr. 431.

Przedpłata na sam Dwutygodnik w państwie Austr. z przesyłką poczt. rocznie zł. 2 ct. 30. — półrocznie zł. 1 ct. 15 w. a.
Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

Nr. 9. Kraków, dnia 27 Kwietnia 1872 r.

Miejskie rady zdrowia.

Projekt do Statutu dla Rady zdrowia miasta Krakowa.

(Ciąg dalszy.)

+ Zadanie komitetów zdrowia obwodowych. Dla urzeczywistnia zadań Rady zdrowia ustanawia się w m. Krakowie tymczasowo trzy oddziały pomocnicze Rady zdrowia, zwane komitetami zdrowia obwodowemi, a mianowicie:

1) Dla miasta z otaczającemi go plantacyami i zamkiem obwarowanym; 2) Dla przedmieścia Stradomia i Kazimierza, 3) dla przedmieścia Wesołéj, Kleparza, Piasku i Nowege Świata.

Zadanie komitetów zdrowia obwodowych będzie: *a*) wykonywanie badań co do stosunków zdrowia mieszkańców obwodu i niedostatków higienicznych każdego obwodu, według skazówek Rady zdrowia; *b*) nadzorowanie czynności policyjno-lekarskich urzędów miejskich swego obwodu.

Podczas panujących w mieście epidemij komitety zdrowia obwodowe są organami wykonawczemi Rady zdrowia.

Stosunek komitetów zdrowia obwodowych do władz miejskich i Rady zdrowia. Komitety zdrowia obwodowe podlegają prezydentowi miasta i jemu odpowiadają za swe czynności, z urzędami miejskiemi znoszą się za pośrednictwem prezydenta lub jego zastępcy.

Z Radą zdrowia komitety zdrowia obwodowe znoszą się za pośrednictwem swego przewodniczącego.

Skład obwodowego komitetu zdrowia. Każdy komitet zdrowia obwodowy składa się z 7miu członków zwyczajnych:

a) Z 2ch członków z urzędu zasiadających:
Lekarza dzielniczego,
Komisarza obwodowego.

b) Z 5 członków mianowanych przez prezydenta miasta na przedstawienie Rady zdrowia zpośród obywateli wykształconych, odznaczajacych się zamiłowaniem dobra publicznego. W każdym komitecie zdrowia obwodowym ma się znajdować przynajmniéj 2ch lekarzy, jeden aptekarz, jeden budowniczy lub inżynier. W braku tych dwóch ostatnich powołuje się technika (mechanika), maszynistę lub kierownika jakiéj fabryki.

W razie ubytku członków przez śmierć, utratę urzędu, lub rezygnacyą, prezydent miasta mianuje nowych członków. Czas urzędowania członków komitetu zdrowia nie z urzędu zasiadających trwa lat dwa. Członkowie ustępujący na nowo mogą być mianowani.

Komitety zdrowia obwodowe mogą powoływać do każdego z osobna przedmiotu członków nadzwyczajnych, np. członków dozoru ubogich itd.

Komitetowi służy prawo wybierania podkomitetów do szczególnych czynności lub téż poruczania szczegółowych przedmiotów pojedynczym członkom, wreszcie wyznaczania delegatów do asystowania czynnościom komisarzy obwodowych i lekarzy dzielniczych lub innych urzędników miejskich.

Posiedzenia i porządek obrad. Komitety zdrowia obwodowe odbywają dwojakiego rodzaju posiedzenia: zwyczajne i nadzwyczajne. Zwyczajne mają się odbywać co tydzień, nadzwyczajne ile razy przez przewodniczącego zwołaném będzie. Posiedzenia odbywają się w biurze komisarza obwodowego. Do otwarcia posiedzenia obecność przynajmniéj czterech członków, nie licząc w to przewodniczącego, jest konieczną. Decyzye komitetu zapadają prostą większością głosów. Przewodniczący rozstrzyga równość głosów. Przewodniczący oznacza porządek obrad według porządku dziennego.

Zakres działania komitetów zdrowia obwodowych.

Do zakresu działania komitetów zdrowia obwodowych należy:

1) Zbieranie w obrębie obwodu szczegółów statystyczno-lekarskich i wykonywanie opisów topograficzno-lekarskich. 2) Wykonywanie wszelkich poszukiwań higienicznych według skazówek i instrukcyj Rady zdrowia. 3) Zwiedzanie przynajmniéj cztery razy do roku domów, mieszkań, ochronek, szkół, zakładów dobroczynnych zostających pod zarządem gminy, warsztatów, zakładów fabrycznych, szlachtuzów, na zalecenie Rady zdrowia według wskazówek przez nią wydanych, w celu przekonania się, czy przepisy policyjno-lekarskie są wykonywane. 4) Przygotowywanie wniosków, na wezwanie lub z własnéj inicyatywy, w przedmiotach tyczących się zdrowia mieszkańców obwodu i przedstawianie takowych Radzie zdrowia. 5) Czuwanie nad wykonaniem uchwał Rady miejskiéj, poleceń prezydenta, magistratu, lub wreszcie Rady zdrowia w przedmiotach pielęgnowania zdrowia publicznego dotyczących. 6) Kontrolowanie czynności policyjno lekarskich komisarzy obwodowych lub lekarzy dzielniczych oraz innych urzędników miejskich. 7) Prowadzenie spisów bydła i zwierząt domowych w obwodzie znajdujących się. (D. c. n.)

Szpitale, służba zdrowia, choroby panujące nagminnie w dawném Województwie Podolskiém od początku XV wieku.

(Przyczynek do epidemiologii krajowéj.)

Zebrał Dr **Józef Rolle** w Kamieńcu.

Skąpo szczegółów przekazała nam przeszłość o lekarzach osiadłych w naszéj prowincyi; przypuszczać się nawet godzi, że ich tu poczet nie liczny być musiał; kresy to polskie — ludzie więc umierali najczęściéj od strzały tatarskiéj, albo od kuli barbarzyńskiego Turka; drobiazg niedorosły, starcy i białogłowy, w jassyr gnane, ginęły od znużenia wywołanego trudem niewoli, ginęły w podróży od głodu i chłodu... Wreszcie może i byli tutaj lekarze, ale pamięć o nich zatarły owe huragany, tak często po pięknych równinach Podola przelatujące. Toć kraj ten potrzykroć był kolonizowany: za Jagiełły, za Zygmunta III i Augusta II; dwie pierwsze kolonizacye służyły za kontyngens niewolnictwa dla chanów tatarskich, baszów tureckich, drobnych władców północnéj Afryki; napadów dziczy

i to większych, z krwawém wspomnieniem mordu, przechowaném nam przez historyą, naliczymy w ciągu czterech wieków ostatnich przeszło 50, a suma ludzi wymordowanych i do niewoli zabranych wynosi około 3,000,000;... bodaj, czy sąsiedztwo barbarzyńców nie było najstraszniejszą epidemią dla Podola. Dodajcie do tego sąsiedztwa straszną zawieruchę chłopstwa, przedziergniętego powodzeniem w kozaczyznę, z Chmielnickim i jego następcami na czele, dokazującą tutaj w ciągu półwieku; potém 27-letnią niewolę turecką, potém Palejowe rzezie, przez pierwszych lat 17 osiemnastego stulecia, potem rabunki wojsk aliansowych, konfederacyę barską i targowicką, nieprzyczyniające się wcale do uspokojenia kraju; — zsumujcie to wszystko, a snadno się przekonacie, że medycyna jako nauka, lubiąca spokój i bezpieczeństwo, nie mogła tutaj się rozkrzewić, ba nawet przyszczepić się niepotrafiła na tym gruncie kiedyś żyznym, w końcu wszakże wyjałowiałym, w skutek nadmiary krwi ludzkiéj weń wsiękłéj.... Źródeł nam nawet potemu brakuje: kościoły nasze i pamiątki nasze nie sięgają prawie po za wiek XVIII; wszystkie dawniejsze poniszczył rabunek nieprzyjaźnie nam usposobionych sąsiadów, archiwa nasze i zabytki piśmienne poszły z dymem pożogi rozniecenéj przez Paleja; podwładni jego, napadając na domy szlacheckie i pałąc dobytek pański, z szczególną zaciętością niszczyli papiery — fakt to historyczny niejednokrotnie sprawdzony. W katakumbach świątyń naszych nieliczny poczet dygnitarzy świeckich i duchownych spoczywa, a na cmentarzyskach skromnie reprezentowane jest ubogie, ciche, ciemne mieszczaństwo, które nie miało czasu i pola rozwinąć się i urość do potęgi osobnéj kasty, zdolnéj zająć poczesne miejsce na karcie dziejowéj. Lud, gmin, czerń, kupy chłopstwa — tak nazywano z pewnym rodzajem lekceważenia i wzgardy zastępy kmiece popychające ku morzu Czarnemu cywilizacyjną missyę pługa polskiego; — lud ten co robił? jak żył? jak ginął? o tém dziejopisowie ówcześni, dzierżący w ręku pióro apoteozowanie szlachty mające na celu, nie wspomnieli nawet; w ubogich aktach miejskich, prawem „Saksonowém“, więc doraźném rządzonych, napotykamy skąpe szczegóły o plagach, torturach (konfessacie) i ścinaniu; w prywatnych zapiskach o wbijaniu „na pal“ i ćwiartowaniu hajdamaków z kmiecéj pochodzących rzeszy, z resztą nic więcéj.... Z tego więc, co się rzekło, łatwo zawnioskować, że bardzo skąpe są materyały do historyi sztuki lekarskiéj na kresach multańskich. A jednak i te zużytkować chcemy.

Od medycyny ludowéj zaczniemy. Kmieca rzesza miała dawniéj, jak i dzisiaj, swoich „znachorów, znachorki, kostoprawów“, którzy używali środków przekazanych im z pokolenia w pokolenie; już to medycyna tego rodzaju najmniéj postępów zrobiła: też same gusła i zabobony, też same szepty i symboliczne znaki, jak za czasów pogańskich; gdzieindziej wyliczyłem szereg środków używanych przez kmieci podolskich, tutaj więc ich powtarzać nie będę [1]).

Klasa mieszczan, przeważnie z Ormian złożona, życie spokojne, wstrzemięźliwe i regularne za murami warowienek podolskich i zameczków pędząca, najmniéj podlegała chorobom; to też plastry kojące, skromny zapas ziółek aromatycznych i wywołujących poty, stanowiły cały kontyngens apteczek domowych. Ormianki słynne były jako lekarki, w rodach pewnych przechowywały się cudowne środki skuteczne w cierpieniach. Mam pod ręką spis leków, należących do takiéj lekarki z końca XVI w., zamieszkałéj w Kamieńcu, bardzo skromny, wchodzi weń — tymian, ruta, dziewanna; okurzania cynobarem przy łamaniach kończyn dolnych, wstrzymanym peryodzie; plaster od kaszlu i duszności w piersiach, bardzo podobny co do składu do tak zwanego plastra moskiewskiego, do dziś go przygotowują apteki kamienieckie pod nazwą plastra pp. Dominikanek; maść na rany i zranienia wszelkiego rodzaju, składająca się ze świeżego masła i białego wosku, pokilkakroć w spirytusie przepłókiwana. Za to część kalotechniczna, nadzwyczaj skomplikowana: proszki do zębów, pomady do włosów, wody najrozmaitsze, jak różana na alembik przepędzona odświeża i orzeźwia skórę, akacyowa czyni ją delikatną, ogórkowa niszczy piegi i smaleniznę (opalenie od słońca) rezedowa, ulubione ormianek pachnidło, wyziewy nieprzyjemne znosi i bóle głowy łagodzi itd. itd. Sławetni jednak, to jest męzka połowa, bardziéj wierzyli w łaźnie parowe i dyetę, niż w kordyały zamorskie, ze wschodu do nas przywożone, i dobrze im było z tą wiarą, żyli długie, długie lata: w księdze pogrzebów prowadzonych dość porządnie przy ormiańskim kościele w Kamieńcu (wiek XVI, połowa XVII i XVIII), stuletnich starców nie mało, reszta albo w niemowlęctwie kończyła życie, albo w 8. i 9. lat dziesiątku; wykluczamy tu okresy morowéj zarazy, bo wówczas zgonów do ksiąg nie wciągano wcale, ludność opuszczała miasto, księża podążali za nią, zwykły porządek i ład rwał się na długo....

Ze szlachtą polską łaciński obrządek wkroczył na Podole, przynosił on z sobą cywilizacyą zachodnią, ale też razem i zachcenia zbytku, a z niemi i choroby, jako skutek zadość uczynienia tym zachceniom. Kroczyły więc do nas, pod opiekę rzymskiego krzyża, krom nauki wiary i inne skarbnice wiedzy. Zakon S. Dominika najprzód z missyjném posłannictwem wystąpił, rozkrzewił się on bujnie w ziemiach ruskich: pogrom bowiem kozacki zniszczył w połowie XVII st. 30 klasztorów należących do ojców kaznodziejskiego zakonu, a wszakże w 1700 r. już ich znowu 46 liczono w naszych prowincyach [1]). Klasztory te budowały przytuliska dla zniedołężniałych i ułomnych (hospitale), nadto rozdawały leki w rozmaitych cierpieniach skuteczne; osobny kapłan, często i braciszek, noszący tytuł aptekarza klasztornego, piastował urząd lekarski, do niego też udawali się wszyscy. Skromność zakonna habitem tajemnicy okryła nazwiska tych pierwszych u nas zwolenników sztuki Hipokratesa, a jednak wiemy z pewnością że w każdém zgromadzeniu znajdował się choć jeden zakonnik, posiadający rozmaite sposoby, już, jeśli nie usuwania cierpień, to ich łagodzenia przynajmniéj; jeden z takich mnichów „brat Inocenty, aptekarz klasztorny“, w czasie zdobycia Baru przez Krzywonosa „do niewoli uprowadzony i zabity“ [2]). Inne zakony, jak równie i duchowieństwo świeckie, poszły za przykładem Dominikanów; przy kościołach powstały przytuliska podzielone na dwa oddziały — męzki i żeński, w których zawsze znajdowało opiekę kilka, kilkanaście nawet osób dotkniętych chorobami nieuleczonemi. I tutaj muszę poprzestać na odesłaniu ciekawych, do pracy dawniéj już drukiem ogłoszonéj [3]), z któréj snadno się przekonamy, że w XV–XVIII w.

---

[1]) Powiat Mohylowski pod względem lekarskim. Tygod. lekarski r. 1862 s. 17 i dalsze.

[1]) Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce p. Ks. S. Barącza 1861 r. T. 1. s. 314.

[2]) L. c. T. 1. s. 298.

[3]) Zakłady dobroczynne i szpitale w dawn. woj. podolskiem. Przegląd Lekarski T. VI. r. 1867 s. 131.

przytulisk w ogóle jak przez duchowieństwo świeckie, tak też przez zakonne utrzymywanych liczono w województwie podolskiém 23, a w nich rocznie 147 niedołężnych (80 męż. i 67 kob.) znajdowało schronienie. Wszystkie one były dziełem pobożności naszych na téj ziemi poprzedników: założyciel kościoła pamiętał zawsze o zostawieniu funduszu na utrzymanie przy nim proboszcza i przytuliska. Marcin Kalinowski, hetman polny koronny, w testamencie przekazał synowi zbudowanie 12 kościołów w województwach Podolskiém i Bracławskiém i przy każdym z nich polecił założenie szpitala na 12 osób, z wieczystym obowiązkiem zaopatrywania ich, jak w „prowizyę tak równie w odzież zimową i letnią“ [1]). Stanisławski Michał, wojewoda kijowski, w kilka lat później, umyślił założyć w Kamieńcu szpital żołnierski, i na ten cel ofiarował dwie w okolicy miasta położone wioski — Hołozubińce i Raczyńce, nadto spory plac w obrębie starej kresowej warowni [2]). Cel był piękny: godziło się pamiętać o przytuleniu starego żołnierza, który na nieustanną narażony pracę i niepokój mógł mieć tę przynajmniéj pociechę, że na starość niepójdzie w świat z kijem żebraczym, lecz dokona żywota pod opieką tych samych murów, których umiał tak bronić wytrwale; raz jeszcze powtarzamy — cel był piękny, ale zwichnięty w wykonaniu; fundusze bowiem przekazano władzy duchownéj, w rychle zabór turecki nastąpił, a w XVIII w. dochody z włości poszły na utrzymanie suffragana kamienieckiego, aż nim w czasie konfederacyi Barskiéj rzeczone dwie osady wiejskie nie przeszły na własność rodziny Krasińskich.... Jedno wszakże z przytulisk podolskich jeszcze w drugiéj połowie przeszłego wieku rozpadło się na dwa oddziały: właściwy dom ochrony dla biednych i szpital w całém znaczeniu tego wyrazu, gdzie chorych leczono troskliwie; miało to miejsce w Gródku (Będrychów, Nowy dwór), kędy sprowadzone przez wojewodę podolskiego, Jana Zamojskiego, Siostry miłosierdzia, udarowane od niego sporą włością, doglądały cierpiących, same się zajmując ich leczeniem. A potrzeba tu pomocy lekarskiéj snać była na dobie, bo szpital był zawsze pełen, tradycya zaś, dotąd drgająca życiem, okala aureolą poświęcenia ubogie siostry, dziś już ze swego gniazda wygnane. Pozwalamy sobie o tym zakładzie więcéj trochę szczegółów umieścić, jako o jedynym na przestrzeni całego województwa, trudniącym się leczeniem u nas w XVIII w. Siostry miłosierdzia otrzymały w darze od wspaniałego fundatora dwie wioski: Bosówkę i Nowy świat, liczące 250 osadników, nadto kościołek i dwupiętrowy budynek z ogrodem, w którym powinny były utrzymywać, krom kilku inwalidów, jeszcze 8 łóżek dla chorych t. j. cztery dla mężczyzn i tyleż dla kobiet; miało to miejsce w 1784 roku [3]). Pobożne zakonnice wzięły się skrzętnie do dzieła: zamiast 8 łóżek miały 15, a w 1823 r. liczba ta urosła do 20, chorych w roku od 150 do 200, nadto w przytulisku od 16 do 20 starców. Mamy pod ręką sprawozdania za dwa lata z ruchu chorych, mianowicie: w 1814 leczono osób 200 (130 m. 70 kob.), z nich umarło 9 (6 m. i 3 k.); w 1823 znajdowało się osób 188 (112 m. 76 k.); z nich wyzdrowiało 169 (100 m. 69 k.), umarło 8 (6 m. 2 k.); reszta została na rok następny [4]). Sale szpitalne utrzymywane były dobrze, powietrze w nich czyste, pościel wzorowa, bielizna i ubranie niemal zbytkowne, jadło zdrowe; apteka dostatecznie zaopatrzona w lekarstwa zostawała pod opieką dwóch sióstr lekarek, inne w liczbie 7 kolejno czuwały przy chorych; w przypadkach gwałtownych wzywano lekarzy okolicznych, którzy z chętną a bezinteresowną zawsze gotowością stawiali się na rozkaz pobożnych zakonnic. Szpital ten zamknięty został równie jak i inne przytuliska w 1833 r., szarytki jednak do wyjazdu z kraju (1866) nieutraciły sławy dobrych lekarek, szczególnie miały posiadać skuteczne, a rychło działające środki przeciw parchowi i świerzbowi. (D. c. n.)

[1]) Wizyta ks. Sierakowskiego, Bis. kam. s. 1162 (ręk.).
[2]) Volum. legum wyd. Petersburskie T. IV. s. 451.
[3]) Marczyński — Statystyka guber. Podolskiéj 1820 r. T. I. s. 214.
[4]) Wizyta klaszt. p. ks. Bis. Mackiewicza w 1824 (rękop.)

Zanieczyszczanie wody bieżącéj.

* Nowy projekt ogólnego prawa zdrowotnego (*The Public Health Bill*), wniesiony w parlamencie angielskim przez pana Stansfelda, dyrektora urzędu ubogich, zawiera między innemi bardzo surowe przepisy względem zanieczyszczenia wody bieżącéj; i tak według tego projektu ma być karanym za pierwszym razem grzywną 5 funt. sterl. (50 złr.), za drugim 10 f. st., a za trzecim 20 f. st. tudzież dalszemi dziennemi grzywnami aż do usunięcia szkodliwości, ktokolwiek sprawi lub dozwoli, ażeby do wody płynącéj dostawały się odpadki stałe jakiéjkolwiek fabryki, albo gruz, popiół itp. w takiéj ilości, iżby wstrzymywały bieg téjże lub zanieczyszczały takową. Téj samej karze ma podpadać każdy, ktokolwiek sprawi lub dozwoli, ażeby treść gęsta lub płynna spustów (kanałów), albo jakakolwiek woda brudna lub szkodliwa, albo popłóczyny fabryk, albo jakiebądź inne płyny zanieczyszczające dostawały się do wody bieżącéj. Daléj idzie objaśnienie, że w myśl powyższego prawa następujące płyny mają być uważane za zanieczyszczające:

1) Każdy płyn zawierający w zawieszeniu więcéj niż 3 części na wagę ciała suchego mineralnego albo 1 cz. istoty organicznéj suchéj na 100.000 części cieczy; albo
2) każdy płyn zawierający w roztworze więcéj niż 2 cz. węgla organicznego albo 0,03 azotu organicznego na 100,000 cz. płynu na wagę; albo
3) każdy płyn okazujący przy świetle dzienném wyraźną barwę w warstwie mającej cal grubości w naczyniu z białéj porcelany; albo
4) wszelki płyn zawierający na wagę w 100,000 cz. więcéj niż 2 cz. jakiegokolwiek metalu z wyjątkiem wapna, magnezynu, potasu i sodu; albo
5) wszelka ciecz zawierająca na 100.000 cz., czyto w roztworze, czyto w zawieszeniu, w związku chemicznym lub w inny sposób, więcéj niż 0,05 cz. na wagę arsenu kruszcowego; albo
6) każda ciecz, która po zakwaszeniu kwasem siarczanym (SO_3) zawiera w 100.000 cz. więcéj niż 1 cz. chloru wolnego; albo
7) wszelki płyn zawierający w 100.000 cz. na wagę, więcéj niż 1 cz. siarki w postaci kwasu siarkowodowego (HS), albo siarczku rozpuszczalnego; albo
8) wszelka ciecz kwaśniejsza od téj, którą się otrzymuje, dodając dwie części na wagę kwasu solnego szczerego do 1,000 cz. wody przekroplonéj; albo wreszcie
9) każdy płyn, którego alkoliczność jest większa, aniżeli rozczynu otrzymanego przez dodanie jednéj części suchéj sody żrącéj do 1,000 cz. wody przekroplonéj.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr St. Janikowski.**

Wielkie **powodzenie** mają od **1862** r. przez kilka **1000**cy dobrych skutków uznane ces. król. austr. i król. węg. uprzyw.

preparaty Wilhelma Abta.

Najtańsza

i najlepsza

obsługa

w salonie

fryzierskim

Wilchelma

ABTA.

Najlepsze

Mydełko do golenia

sztuka 10 cnt., z przesyłką pocztową 20 cnt.

Wszelkie gatunki warkoczy, loków, szynioniów, peruk, półperuk i innych robót włosowych, wykonywują się szybko i tanio. Zatrudniając bowiem przeszło 20 pomocników, jestem w możności dane mi zlecenia taniéj i szybciéj wypełnić, aniżeli wszyscy moi współzawodnicy. Szanowne damy czeszę wedle najnowszych journali, niemniéj udzielam nauki czesania dam.

Uwaga. Roboty z włosów, które przez długie noszenie straciły kolor, farbuję prędko i trwale po 20 cnt za łut, według danego wzoru.

Polecenia na wszystkie strony szybko wypełniam.

Stadt, verlängerte Kärntnerstrasse 51 und Neubau, Neubaugasse 70. Wien.

Ces. król. austr. i kr. węg. uprzyw.

preparaty tłuszczowe do grzebieni.

Najlepszy środek do pobudzenia porostu i utrzymania włosów.

Od wieków znany, lecz trudny do wyrobu a przezemnie chemicznie czyszczony i filtrowany, medycznie badany, tłuszcz do grzebienia, którego nigdy nie można było otrzymać jako przedmiotu toaletowego, przez swe wyborne przymioty pobudza porost włosów, wzmacnia cebulki włosowe i najzupełniéj zapobiega wypadaniu tychże. Skutki są zdumiewające. Pomijam przeto wszelkie przechwałki gdyż więcéj jak 1000 pism dziękczynnych są w mych rękach i są do przejrzenia każdego czasu — a te najlepiej dowodzą doskonałości mego wyrobu.

Ceny w częściowéj sprzedaży. Piękne pudełko z 5 sztukami mych c. k. uprz. preparatów tłuszczu do grzebienia, ozdoba każdéj tealety, bardzo odpowiednie na podarunek dla dam i mężczyzn 3 zł.

1 flakon czysto filtrowanego olejku z wonią lub bez woni 1 złr. Jako pomada słoik elegancki 60 c jako kosmetyk 50 ct. Pomada do farbowania włosów na czarno lub ciemno w szkle alabastrowem słoik 1 zł, jako kosmetyk 50 ct. Pomada na wąsy blond, ciemnoblond lub czarno 25 cnt.

Pomada rezedowa kędzierzawiąca

do wzmocnienia skóry włosowéj pokrytéj i do zupełnego usunięcia łupieżu, cena słoika w szkle alabastrowem 1 złr., kosmetyk 30 cnt.

Tysiące tysięcy

młodych ludzi zawdzięczają swe piękne brody memu **środkowi na porost brody,** przez wieloletnie badania prawa natury porostu brody i z pomocą starych naukowych dzieł, z praktycznego doświadczenia słynnych mężów fachowych, udało mi się wytworzyć nader wyborny

Środek na porost brody

posiadający skuteczność jako dotychczas uważano za niemożebną, aby nawet u młodych ludzi silny porost brody wywołać.

Wynalazek ten przewyższył wszystko co dotąd znanem było, gdyż wielokrotne, próby u rozmaitych osób dostarczyły zdumiewających rezultatów co pewnie jest najlepszym dowodem doskonałości środka na porost brody.

Słoik z przepisem użycia zł. 1 ct. 80.

Wilhelma Abta najlepszy zupełnie nieszkodliwy środek do farbowania

włosów.

Z c. k. patalogicznego chemicznego instytutu.

P. -**Abt** fryzyerowi i perfumiarzowi w Wiedniu.

Wyrabiany przez Pana środek do farbowania włosów, nie zawiera w sobie jako taki używany, żadnych szkodliwych zdrowiu, lub dla włosów i ciała w ogóle, substancyj, dlatego ze stanowiska higienicznego i policyi zdrowia nie zachodzi żadna przeszkoda w używaniu go.

Wiedeń 27 maja 1871.

Z c. k. patalogiczno-chemicznego instytutu.

Przełożony c. k. chemik niższo-austr. krajowy i sądu krajowego.

Dr. J. F. Heller w. r

Skutek tego artykułu do farbowania włosow jest niechybny, jeżeli się dokładnie zachowuje przepis użycia, a włosy raz ufarbowane nigdy nie zmienią swej pięknej powierzchowności; niemniéj przyrastające będą miały tę samą barwę.

Cena. Pudełko z przepisem użycia wraz z potrzebnemi do farbowania szczotkami, miseczką grzebieniem 3 złr, bez rekwizytów 2 zł. 50 ct.

Pasta do farbowania nader do zalecenia dla dam do farbowania na czarno lub ciemno włosów i brwi. W futerale ze szczoteczką i grzebykiem 1 złr.

Mléko piękności

czyli

środek upiększenia skury

Skutek polega na zasadach najnowszych badań naukowych — 1 złr.

Prawdziwy wyciąg olejku orzechowego

do farbowania siwych włosów na blond, ciemno lub czarno, wyrabiany z zielonych łupin orzechów, najzupełniéj nieszkodliwy zdrowiu i włosom przywraca im naturalny ich kolor, nie walając skóry na głowie ani bielizny. 1 flakon 1 złr

Maść na odmrożenie prof. Jahnssena.

Ta wyborna maść leczy szybko i niezawodnie wszelkiego rodzaju odmrożenia u rąk, u nóg, uszów, nosa, nawet długoletnie cierpienia, którym inne środki nie pomogły, a używana według przepisu jest także wybornym środkiem na uporczywą czerwoność na twarzy i na nosie. 1 słoik z przepisem użycia 1 zł. 80 cnt.

Niemniéj utrzymuję wszelkie pierwszorzędne tak wiedeńskie krajowe jak i zagraniczne pachnidła, specyalności jako to: wszystkie wyroby glicerynowe Sarga; pastę na zęby Dra Pfeffermanna; anatherynową wodę do ust Dra J. G. Poppa; pulcherinę, francuzką esencyę przeciw łupieżowi, Eau Athénienne etc. etc, a w częściowéj sprzedaży liczę je taniéj o 10% jak gdziekolwiek indziéj, albowiem wszystkie te wyroby bezpośrednio z fabryk sprowadzam zakupując hurtownie, a udzielony mi przy zakupnie rabat, ustępuję moim szanownym odbiorcom. Za prawdziwość towaru ręczy moje dobre imię.

Zamiejscowe zamówienia za nadesłaniem gotówki z dodaniem 20 cnt. za opakowanie, lub za pobraniem należytości pocztą, wypełniane będą bezzwłocznie.

Główny skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo

w salonie fryzyerskim **W. Abt'a, Wien, Stadt verlängerte Kärntnerstrasse 51** Fabrik, Neubaugasse Nr. 70.

Jakoteż u następujących firm: w **Wiedniu**: A. Moll, apt., Tuchlauben Nr. 8; J. Weiss, Tuchlauben; H. Schiffner, Jägerzeile; H. Haubner, am Hof; Dr Girtler, Freiung; J. B. Filz, Stadt, Graben; J. Ritter, Stadt, Rothenthurmstrasse Nr. 16.

Na prowincyach: We **Lwowie**: P. Mikolasch, Z. Rucker; w **Lincu** J. Hannsteiner, C. Sedlak; w **Wiener-Neustadt**: C. Donner apt., R. Schmucker, R Koltscharsch; w **Salzburgu**: A. Sziamer, A. Schwendmayer; w **Grazu**: J. Burgleitner apt., H. Kielhauser, J. Pilz; w **Tryeście**: J Fischer; w **Peszcie**: J. v. Török apt., A. Schadeberg fryz, K. Henesch; w **Presburgu**: F. Heinrici apt, J. Stöger i Syn, J. Westerlöw; w **Pradze**: J. Fürst apt., W. Krausner, B. Fragner, F. Vsetecka, R. Schindler, A. Goldschmieth; w **Brünn**: A. W. Wlassek apt., J. Bodendorfa spadk, J. Lehmann, A. Blumenthal fr.

Wszystkie moje wyroby opatrzone są moją marką ochronną urzędownie protokołowaną, a panowie odbiorcy są proszeni, aby kupując, żądali wyraźnie wyrobów Wilhelma Abta.

WILHELM ABT

fryzyer, wyrabiacz parfumeryi, właściciel kilka ces. król. przywilejów itd.

W Drukarni „CZASU“ w Krakowie. Rządca drukarni Józef Kostka.